

Tom J, Netflix

Wchodzę, a pusty dom skłania do refleksji
Idę na górę i sprawdzam, czy może nie śpisz
Nie ma mnie drugą noc
Nie myślę o następnych
Nie mamy wielkich szans
Mija godzina
Ja oglądam Netflix
O dobry Boże przecież widzisz i nie grzmisz
Zostałem całkiem sam i jak kowboj na tej prerii
Wybija wolno czas

Kolejny rok
Daje nam w kość
Ja czasami znikam gdy zapada zmrok
I czasem ten ktoś kto odpala ład
Tylko znasz mnie na pozór, sam już nie wiem skąd

I tylko nie wiedzieć skąd te noce są ciągle jasno
Jesteśmy nadzy na mróz i nadzy na Twoje światło

Myślałem, że to koniec mych opresji
Sprawdzam dziś czy dokonałaś już aneksji
Nie potrzebujesz nowej wersji
Nie potrzebujesz mnie
A kolejny rok
Daje nam w kość
Ja czasami znikam, gdy zapada zmrok

I tylko nie wiedzieć skąd te noce są ciągle jasno
Jesteśmy nadzy na mróz i nadzy na Twoje światło